

Bartłomiej MIĘDZYBRODZKI

## Koniec europejskiej idylli. Przyczyny wybuchu wielkiej wojny oczami polskiej prasy z lat 1924 i 1934

**Z** Wielką Wojną wiązano wielkie nadzieje na zmianę położenia narodu polskiego: od zwiększenia autonomii aż do pełnej niepodległości<sup>1</sup>. Doniesień, które mogły podnieść na duchu patriotów wyczekujących wolnej Polski dostarczały gazety, które – jak podkreśla Andrzej Paczkowski – były *jednym z głównych składników życia publicznego i społecznego XX wieku*<sup>2</sup>. Na oczach świata wielkie mocarstwa przystąpiły do krwawej, trwającej cztery lata i cztery miesiące rozgrywki, z której wyszły absolutnie odmienione. Rozpadł się trwający od lat porządek świata<sup>3</sup>, europejska idylla. Na arenie międzynarodowej pojawiły się nowe kraje, powróciły na nią od lat nieistniejące państwa.

### Polska prasa dwudziestolecia

Po odzyskaniu niepodległości w Polsce zaczęły ukazywać się nowe gazety, takie jak „Słowo”<sup>4</sup> czy „ABC”<sup>5</sup>. Część periodyków, jak na przykład „Robotnik”<sup>6</sup>, przeszło po 1918 roku do oficjalnego obiegu. Inne, jak na przykład „Ilustrowany Kurier Codzienny”<sup>7</sup> czy też „Gazeta Warszawska”<sup>8</sup>, kontynuowały swe tradycje wydawnicze zapoczątkowane jeszcze pod zaborami. Liczba polskich tytułów prasowych, centralnych i lokalnych, na przestrzeni dwudziestolecia międzywojennego szła w tysiące, jeśli nie dziesiątki tysięcy<sup>9</sup>.

Mnogość tytułów oraz różnorodność ich politycznych i społecznych powiązań zapewnia doskonale rozeznanie w ludzkich opiniach i poglądach. Aby dogłębnie przestudiować zagadnienie recepcji przyczyn wybuchu Wielkiej Wojny w polskiej prasie w jej dziesiątą oraz dwudziątą rocznicę, zdecydowałem się wybrać najbardziej reprezentatywne periodyki. W oparciu o publikowane na ich łamach artykuły i notatki prasowe, próbowałem odtworzyć klimat obchodów rocznicowych oraz odczytać zainteresowanie społeczeństwa upamiętnieniem kolejnej rocznicy rozpoczęcia pierwszego globalnego konfliktu totalnego<sup>10</sup>.

Aby przedstawić stanowisko zajmowane przez Polską Partię Socjalistyczną, wybrałem dwa dzienniki związane z tą opcją polityczną: „Robotnik” oraz „Naprzód”. Racje Narodowej Demokracji reprezentują w moim artykule „ABC” („Aktualne, Bezpartyjne, Ciekawe”<sup>11</sup>) i „Gazeta Warszawska”. By zapoznać się z konserwatywnym punktem widzenia sięgnąłem po periodyki „Czas” oraz „Słowo”. Optykę strony piłsudczykowskiej prezentują artykuły pochodzące z „Głosu Prawdy”, jak również z „Gazety Polskiej”. Ludowców reprezentują

<sup>1</sup> J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1998, s.763-764.

<sup>2</sup> A. Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939*, Warszawa 1983, s.6.

<sup>3</sup> Б.Д. Козенко, *О происхождении Первой мировой войны (1914-1918)* [w:] *Война и общество. К 90-летию начала Первой мировой войны*, ред. А.Б.Окунь, Самара 2005, s.14.

<sup>4</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.172.

<sup>5</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.114.

<sup>6</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.73.

<sup>7</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.2 drugiej wkładki ilustracyjnej, za s.80.

<sup>8</sup> Paczkowski, *Prasa warszawska*, s.23.

<sup>9</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.7.

<sup>10</sup> K. Neilson, *Total War: Total History*, „Military Affairs”, t.51, nr 1, styczeń 1987, s.17, 19-20.

<sup>11</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.114.

związany z PSL „Piast” tygodnik „Piast” oraz będący organem Stronnictwa Ludowego dziennik „Zielony Sztandar”. By przedstawić pełne spektrum rynku prasowego i – w miarę możliwości – zaprezentować wypośrodkowany obraz polskiej rzeczywistości politycznej dwudziestolecia międzywojennego, sięgnąłem po wysokonakładowy dziennik centrowy „Ilustrowany Kurier Codzienny”<sup>12</sup>.

### Rok 1924: w cieniu Wersalu

Dziesięć lat po wybuchu Wielkiej Wojny, w 1924 roku, wspomnienia o minionych wydarzeniach pojawiły się w niektórych gazetach już w czerwcu. Spośród wybranych przeze mnie periodyków, artykuły dotyczące zamachu na następcę tronu austriackiego w Sarajewie opublikowały dwa periodyki.

W naczelnym organie prasowym Narodowej Demokracji<sup>13</sup> „Gazecie Warszawskiej” zamieszczono 28 czerwca felieton „Doświadczenia pięciolecia”. Wbrew sugestii daty wydania numeru, na jego łamach nie pojawił się artykuł o zabójstwie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda oraz jego małżonki. Na pierwszej stronie zamieszczono krótki felieton o piątej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego. Niewymieniony z nazwiska autor stwierdził, że podpisany pod Paryżem akt *był dziełem kompromisu (...) między dwoma, zasadniczo od siebie różniącymi się światami idei politycznych*. Aby podeprzeć swoje twierdzenia przywołał artykuł pióra Stanisława Kozickiego opublikowany w „Przeglądzie Wszechpolskim”. Cytowana w felietonie publikacja opierała się o tezę, wedle której Polsce i Europie zagrażała, zagraża i zagrażać będzie Republika Weimarska, która uznawała wytworzony przez paryską konferencję pokojową *stan (...) za przejściowy*. Wedle Kozickiego, jedyną możliwością utrzymania ładu wersalskiego było *materialne uniemożliwienie Niemcom naruszenia [ustalonych stosunków]*. W innym wypadku dojdzie do ponownego konfliktu, którego *pierwszy cios (...) będzie wymierzony nad Wisłą*<sup>14</sup>. Traktowanie państwa niemieckiego jako wroga było zgodne z ideologią partii Dmowskiego, upatrującą zagrożenia dla Polski i jej interesów ze strony germańskiego żywiołu<sup>15</sup>.

Następnego dnia, 29 czerwca, w „Gazecie Warszawskiej” opublikowane zostały wspomnienia dziennikarza opisujące reakcję mieszkańców Lwowa na wieść o zabójstwie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Krótka relacja zatytułowana „Przed dziesięciu laty” wspominała o dość dużym zainteresowaniu mieszkańców miasta zamachem. Była to oczywiście wiadomość sensacyjna – zginął następca austriackiego tronu. Z perspektywy lat publicysta stwierdził, że *strzały w Sarajewie odbiły się niebawem echem huraganu światowego*. W owym czasie, jak wspomina autor, sprawę śmierci bratanka cesarza zaczęto wykorzystywać propagandowo dopiero na kilka dni przed wystosowaniem ultimatum wobec Serbii. Świadczyło to o *znanej niechęci starego Franciszka Józefa do swojego następcy*<sup>16</sup>. Powszechnie wiadomo było, że zabójstwo arcyksięcia nie było przyczyną wybuchu wojny, dało jedynie Austrii pretekst do działania.

Obszerniejszy artykuł omawiający mord sarajewski ukazał się 30 czerwca w dzienniku Polskiej Partii Socjalistycznej „Naprzód”<sup>17</sup>. Autor dość dogłębnie zanalizował sytuację geopolityczną w momencie zamachu oraz wybuchu wojny. Roztrząsając przyczyny eskalacji zamachu w konflikt światowy, podobnie jak kolega po piórze z „Gazety Warszawskiej”, stwierdził że mimo iż *echem kilku strzałów rewolwerowych na ulicach Sarajewa była kanonada w czterech częściach świata*, terrorystyczny akt Gawrilo Principa był jedynie pretekstem do wypowiedzenia wojny. Dziennikarz „Naprzodu” upatrywał prawdziwej przyczyny w niepokojach dyplomatycznych, jakie gościły na arenie międzynarodowej od 1871 roku, od *zbrojnego pokoju, w jakim żyła Europa od pokoju frankfurckiego, który zakończył wojnę niemiecko-francuską*. Jako kolejne

<sup>12</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.38 oraz s.62.

<sup>13</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.14.

<sup>14</sup> *Doświadczenia pięciolecia*, „Gazeta Warszawska”, 28 czerwca 1924.

<sup>15</sup> J.Holzer, *The Political Right in Poland 1918-39*, „Journal of Contemporary History”, t.12, nr 3, lipiec 1977, s.397-398.

<sup>16</sup> *Przed 10-ciu laty*, „Gazeta Warszawska”, 29 czerwca 1924.

<sup>17</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.74.

czynniki, które od lat prowokowały konflikt militarny, autor artykułu wymienił kryzys aneksyjny z 1908 roku oraz ogólną rywalizację dualistycznego cesarstwa i caratu o hegemonię nad Balkanami. Następnymi podawanymi przez dziennikarza czynnikami była chęć poszerzenia dostępu do morza zarówno przez Austro-Węgry, jak i Rosję. Konkludując, autor stwierdził że *gdy godzina dziejowa wybiła, katastrofa nie dała się powstrzymać*. Głównym winowajcą całej wojny autor uczynił *militaryzm, któremu tak długo hołdowano, aż poszukiwał sobie okazji do wyladowania energii*<sup>18</sup>.

Na kolejne rocznicowe artykuły czytelnicy polskiej prasy dwudziestolecia nie musieli czekać długo. Już 28 lipca zagadnienie wojny zostało przywołane przez centrowy dziennik „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Na pierwszej stronie popularnego „Ikaca”<sup>19</sup> pojawił się artykuł opisujący sytuację z dnia 26 lipca 1914 roku, gdy Wiedeń przekazał treść swojego ultimatum do Belgradu. W felietonie nie można znaleźć jasnych stwierdzeń odnośnie przyczyn wybuchu wojny, poza – rzecz jasna – zabójstwem arcyksięcia. Można za to napotkać zawołane stwierdzenie zgodnie z którym Austriacy ludzili się, że uda im się pokonać Serbię w okresie krótszym jak miesiąc. Powodem było *zasłabienie i zapatrzenie w Berlin, skąd wychodziła komenda*. Autor wskazywał jako winowajcę *katastrofy światowej*, jaką była wielka wojna na Niemcy. W tekście artykułu dziwić może jedna rzecz. Czytelnicy zostali poinformowani o *bezwzględny odrzuceniu upokarzających warunków ultimatum przez Serbię*<sup>20</sup>. Jak wiadomo, Belgrad przyjął dziewięć z dziesięciu żądań austriackich, nie zgadzając się jedynie na punkt dotyczący ingerencji władz cesarsko-królewskich w proces Gawriło Principa *et consortes*<sup>21</sup>. Brak bezwarunkowej akceptacji żądań przez Serbię został potraktowane jako pretekst do wypowiedzenia wojny<sup>22</sup>. Na podstawie jednego, niepodpisanego artykułu nie sposób rozstrzygnąć, czy o błędzie zadecydowała historyczna ignorancja dziennikarza, czy wciąż działająca na jego wiedzę austro-węgierska propaganda z 1914 roku, legitymizująca agresywne działania cesarstwa na Balkanach.

Pierwszego sierpnia, na pierwszej stronie narodowego dziennika „Gazeta Warszawska” umieszczono krótką notatkę, w której pojawiło się pytanie, czy Europie grozi kolejna, jeszcze krwawsza wojna. Autor postawił pytanie *czy możliwe jest na przyszłość uniknięcie wszelkich wojen* poprzez międzynarodowe działania mające na celu uśmierzenie konfliktów. W tekście wzmianki nie umieszczono jednak informacji ani o czynnikach, które doprowadziły do wybuchu Wielkiej Wojny, ani o faktorach, które mogą w przyszłości doprowadzić do nowego konfliktu zbrojnego<sup>23</sup>.

W tym samym numerze gazety, na drugiej stronie, opublikowane zostały wspomnienia dziennikarza Juliana Wapularskiego z 1914 roku, zatytułowane „Nieprzyjaciół w pobliżu”. Autor opisuje swoje obserwacje z pierwszego miesiąca wojny we Lwowie oraz panującą w mieście atmosferę przegranej. W artykule pojawiły się defetystyczne komentarze mieszkańców miasta na temat walk i ich postępów: *zwyciężamy, szkoda tylko, że te zwycięstwa są coraz bliżej [nas] (...)*<sup>24</sup>.

W dzienniku „Naprzód” 1 sierpnia opublikowany został manifest socjalistycznych międzynarodówek: zawodowej z Amsterdamu, robotniczej z Londynu oraz młodzieżowej z Berlina. W odezwie do robotników i robotnic ponownie pojawiły się rozważania na temat możliwości wybuchu w bliżej nieokreślonej przyszłości kolejnej krwawej wojny. Zgodnie z manifestem *będzie istniało niebezpieczeństwo [konfliktu], dopóki istnieje kapitalistyczny urząd społeczny*, pelen tajnej dyplomacji i wrogich klasie robotniczej interesów.

Pomijając polityczną propagandę ideologiczną, w tekście odezwy podniesiona również została kwestia odpowiedzialności za Wielką Wojnę. Winą obarczono Wilhelma II oraz austro-

<sup>18</sup> *W dziesiątą rocznicę powodu wojny światowej*, „Naprzód”, 30 czerwca 1924.

<sup>19</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.60.

<sup>20</sup> *26-go lipca 1914. Historyczna sobota z przed 10 laty*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 28 lipca 1924.

<sup>21</sup> W.Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2007, s. 203.

<sup>22</sup> J.Joll, G.Martel, *Przyczyny wybuchu Pierwszej wojny światowej*, tłum. P.K.Frankowski, Warszawa 2008, s.36-40.

<sup>23</sup> *Wojna i pokój*, „Gazeta Warszawska”, 1 sierpnia 1924.

<sup>24</sup> J.Wapularski, *Nieprzyjaciół w pobliżu*, „Gazeta Warszawska”, 1 sierpnia 1924.

węgierską radę koronną, która *już z początkiem lipca 1914 [ulożyła] plan wywołania wojny (...)*. Niemiecki cesarz obwołany został *głową bandy zbrodniarzy, która z zimnem wyrachowaniem podkładała lont pod beczkę z prochem*. W tekście manifestu nie pojawiły się jednak długofalowe przyczyny pierwszej wojny. Nie było ani słowa o wcześniejszych kryzysach dyplomatycznych ani o niemiecko-francuskim zatargu o Alzację i Lotaryngię. Konflikt, wedle socjalistycznych międzynarodówek, został obmyślony oraz zrealizowany przez Wiedeń i Berlin w imię imperialistycznej polityki<sup>25</sup>.

Tego samego dnia na łamach konserwatywnego „Głosu”<sup>26</sup> pojawił się dość obszerny felieton, którego można by spodziewać się pod koniec czerwca, a nie an początku sierpnia. Autor opisywał w nim niechęć większości państw-sygnatariuszy porozumienia wersalskiego do wypełniania jego postanowień. Cytując francuskiego dziennikarza Bainville, publicystę dziennika „L’Action Française” czytelnik był informowany, że jedynie kraje bezpośrednio sąsiadujące z Niemcami, skupione w tak zwanej „Małej Entencie” *bronią do upadłego traktatu*.<sup>27</sup>

W sobotnim wydaniu „Głosu”, z dnia 2 sierpnia, na trzeciej stronie opublikowany został artykuł wspomnieniowy „Pierwsza dekada”, w którym przywołany został elektryzujący tłumy moment ogłoszenia na ulicach Warszawy wiadomości o śmierci arcyksięcia Ferdynanda. *Tak to się wszystko zaczęło. W sercu Polski. Przed dziesięcioma laty* – skomentował autor przyjęcie informacji przez ludzi. We wcześniejszej części artykułu wyrażono opinię, że winę za wybuch wojny ponoszą Wilhelm II oraz Franciszek Józef I, których działania były dla Europy niczym *lont zapalający beczkę prochu*<sup>28</sup>.

Początek sierpnia obfitował w publikacje o Wielkiej Wojnie. 4 sierpnia ponownie pojawił się artykuł rocznicowy w prasowym organie PPS, dzienniku „Naprzód”. W felietonie napisanym przez Guglielmo Ferrero, znanego włoskiego historyka<sup>29</sup>, można było przeczytać, że Europa w latach poprzedzających 1914 rok spodziewała się, iż niedługo dojdzie do wojny. Jednakże nikomu nie *przyszło na myśl, że jest ona tak bliska*. Autor sugerował, że by zrozumieć minione dziesięciolecie, należy zagłębić się w historię konfliktów wojennych. Trzeba cofnąć się nie tylko do 1870 roku, ale do 1848, a nawet wcześniej. Ferrero upatrywał przyczyny eskalacji dwustronnego konfliktu zbrojnego w światowy w zaufaniu niemieckiego sztabu generalnego do możliwości zlokalizowania serbsko-austriackiego antagonizmu. Jak napisał włoski historyk, *wojna światowa wybuchła właściwie dlatego, że nikt się jej nie obawiał*<sup>30</sup>. Miał to być kolejny konflikt, który w założeniach powinien trwać kilka, góra kilkadziesiąt tygodni. W przeciwieństwie do mentalności polityków i wojskowych dowódców, sztuka i technologia militarna ewoluowały, wynikiem czego zginęły miliony.

Ostatnim spośród analizowanych przeze mnie pozycji prasowych, w których w 1924 roku pojawiły się artykuły nawiązujące w jakikolwiek sposób do dziesiątej rocznicy wybuchu Wielkiej Wojny, był pilsudczykowski<sup>31</sup> tygodnik polityczno-społeczny pod wiele znaczącym tytułem „Głos Prawdy”. W periodyku związanym z Marszałkiem, 9 sierpnia pojawił się trzystronicowy artykuł „Po dziesięciu latach”, który jednie z pozoru podnosił kwestię minionej wojny. Główną osią felietonu było wspomnienie dziesiątej rocznicy rozpoczęcia przez Kompanię Kadrową działań, co – wedle autora – *[budziło] w sercach rodaków rewolucyjny żew do walki o wolność, o niepodległość Ojczyzny (...)*. W części artykułu zawarta jest teza, że ówczesni politycy okazali się ludźmi niedoskonałymi, którym trzeba było pomóc spojrzeć w przyszłość, by przestali oglądać się za siebie. Lekarstwem na taki stan rzeczy miałby być *skondensowany ekstrakt legionowego ducha*

<sup>25</sup> *W dziesiątą rocznicę wybuchu wojny światowej. Do robotników i robotnic wszystkich krajów!*, „Naprzód”, 1 sierpnia 1924.

<sup>26</sup> Paczkowski, *Prasa polska*, s.45.

<sup>27</sup> *Po pięciu latach*, „Głos”, 1 sierpnia 1924.

<sup>28</sup> *Pierwsza dekada*, „Głos”, 2 sierpnia 1924.

<sup>29</sup> T.I.Cook, *Guglielmo Ferrero (1871-1942) and the Bi-Polar World*, „The Western Political Quarterly”, t.5, nr 1, marzec 1952, s. 20-21.

<sup>30</sup> G.Ferrero, *W dziesiątą rocznicę*, „Naprzód”, 4 sierpnia 1924.

<sup>31</sup> Paczkowski, *Prasa codzienna*, s.66.

oraz nakłonienie Józefa Piłsudskiego, nieobecnego w życiu politycznym od 1923 roku<sup>32</sup>, do powrotu<sup>33</sup>. W tekście w ogóle nie została podjęta kwestia przyczyn rozpętania wojny. Konflikt z lat 1914-1918 stanowił jakby tło dla najważniejszego wydarzenia, jakim było wkroczenie Legionów Polskich w granice Królestwa Kongresowego.

### **rok 1934: toniemy coraz głębiej w barbarzyństwie**<sup>34</sup>

Dwadzieścia lat po wybuchu Wielkiej Wojny i piętnaście po podpisaniu traktatu pokojowego, prasa i społeczeństwo nie zapomnieli o koszmarze konfliktu zbrojnego, który przetoczył się przez Europę. Tradycyjnie, pierwsze wzmianki o rocznicy pojawiły się już 28 czerwca, dwie dekady po zabójstwie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda oraz jego małżonki Zofii. Spośród wybranych przez mnie tytułów prasowych, artykuły o zamachu w Sarajewie pojawiły się w dwóch dziennikach: w powstałej w 1926 roku nieoficjalnej gazecie władz naczelnych Stronnictwa Narodowego „ABC”<sup>35</sup> oraz w socjalistycznym periodyku „Naprzód”.

„ABC” opublikowało w swoim numerze dwa zdjęcia przedstawiające następcę austriackiego tronu wraz z żoną. Pod fotografiami umieszczona została kilkuzdaniowa notatka prasowa, ogólnikowo przybliżającą czytelnikowi zajścia z przed dwudziestu lat. Lakonicznym stwierdzeniem *mord w Sarajewie stał się zarzewiem wielkiej wojny* wskazane zostały przyczyny wybuchu światowego konfliktu. Informacje o sytuacji międzynarodowej roku 1914 oraz lat poprzednich zostały pominięte w tekście.

Szerzej kwestią zamachu oraz czynnikami, które doprowadziły do konfliktu zbrojnego, przyjrzał się dziennikarz „Naprzód”. W zajmującym ponad dwie trzecie pierwszej strony artykule, niepodpisany autor dość dokładnie prześledził związki przyczynowo-skutkowe, których konsekwencją były szeroko zakrojone działania militarne. Na samym początku tekstu pojawiło się stwierdzenie, że *mord sarajewski stał się bezpośrednim powodem wybuchu wojny*. Jako czynniki, które miały długofalowy i znaczący wpływ na rozpoczęcie krwawej rozgrywki z 1914 roku, autor wskazał trwającą od dawna pomiędzy Austro-Węgrami a Rosją walkę o wpływy na Balkanach. Głównym powodem wojny miała być napięta atmosfera panująca na arenie międzynarodowej po aneksji Bośni i Hercegowiny z 1908 roku. Zabójstwo arcyksięcia dało cesarzowi Franciszkowi Józefowi *od dawna poszukiwaną okazję do porachunku (...) z Serbią*. Jak wskazuje autor, wiedeński Ballplatz *[przeliczył] się zarówno co do Serbii jak i co do gotowości rosyjskiej*, wynikiem czego zamiast lokalnego konfliktu pomiędzy dwoma państwami, doszło do wojny totalnej. Jeśli idzie jednak o odpowiedzialność za rozpoczęcie działań militarnych, dziennikarz „Naprzodu” stwierdził, że *jeszcze historia nie wyjaśniła bez reszty, w jaki sposób, kto pierwszy dał hasło do mobilizacji: Berlin czy Petersburg*<sup>36</sup>.

Temat wojny został ponownie podjęty 26 lipca. Periodyk „Naprzód”, opublikował krótką kronikę zdarzeń za okres czerwiec-sierpień 1914 roku. Sporą część kalendarium – prócz istotnych wydarzeń historycznych – stanowiły informacje o antywojennych działaniach podjętych przez socjalistyczne międzynarodówki oraz robotnicze partie poszczególnych krajów europejskich<sup>37</sup>.

W „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” z 30 lipca opublikowany został obszerny artykuł zatytułowany „Ludy chciały wojny”. Felieton rozpoczynał się od stwierdzenia, że *byłoby nainnością* uznać, że śmierć jednego *arystokratycznego lekkoducha* w sposób realny przyczyniła się do konfliktu międzynarodowego. Następnie w tekście postawiona została bardzo śmiała teza, jakoby do wojny doszło w związku z rosnącym w Europie dobrobytem oraz znudzeniem społeczeństwa pokojem i stabilnością życia. Wedle autora prawdziwy interes w konflikcie miało tylko kilka

<sup>32</sup> J. Szapiro, *Poland and Piłsudski*, „Journal of the Royal Institute of International Affairs”, t.8, nr 4, lipiec 1929, s.380.

<sup>33</sup> W. Stpiczyński, *Po dziesięciu latach*, „Głos Prawdy”, 9 sierpnia 1924.

<sup>34</sup> R. Coudenrove-Kalergi, *Dwadzieścia lat wojny*, „Słowo”, 31 lipca 1934.

<sup>35</sup> Paczkowski, *Prasa codzienna*, s.115 i 178.

<sup>36</sup> *Dwudziestolecie Sarajewa*, „Naprzód”, 28 czerwca 1934.

<sup>37</sup> *20-lecie wojny światowej. Kronika wypadków 1914*, „Naprzód”, 26 lipca 1934.

narodów, które grały o *wielką stawkę: wolność!* Zgodnie z tym twierdzeniem, gdy „figlarze” przewodzący wielkim mocarstwom rozpoczęli wojnę, mieszkańcy Europy cieszyli się, że *wreszcie zaczyna się dziać coś innego, (...) złego (...), ale właśnie – innego*<sup>38</sup>.

W dwudziestą rocznicę wybuchu Wielkiej Wojny, 1 sierpnia 1934 roku teksty traktujące o wydarzeniach z 1914 pojawiły się w czterech wysokonakładowych dziennikach: w socjalistycznym „Naprzód”, w narodowej „Gazecie Warszawskiej”, w sanacyjnej<sup>39</sup> „Gazecie Polskiej” oraz w redagowanym przez Stanisława „Cata” Mackiewicza<sup>40</sup> konserwatywnym „Słowie”.

„Naprzód” opublikował artykuł „Wojna światowa w liczbach”, w którym przedstawione zostały koszty prowadzenia działań militarnych oraz gospodarczy i terytorialny bilans zysków i strat państw zaangażowanych w konflikt<sup>41</sup>. Kwestia odpowiedzialności za wybuch wojny nie została podniesiona, w związku z notatką, która ukazała się dzień wcześniej. Zgodnie z nią pierwszym państwem europejskim, które ogłosiło w 1914 roku mobilizację były Austro-Węgry. Kolejne *wypowiedzenia wojny następowały jedno po drugim*<sup>42</sup>.

Mimo upływu lat i pojawiania się, nie tylko w prasie, kolejnych tekstów o bodźcach które stały za pierwszym ogólnoswiatowym konfliktem, publicysta „Gazety Warszawskiej” stwierdził, że wojna *rozpaliła się (...) nagle*. Autor zdawał się absolutnie nie pamiętać o długofalowych przyczynach z lat poprzedzających wojnę, do roku 1871 włącznie! W całym artykule w ogóle nie pojawiła się informacja, które z państw przyczyniło się do militarne go konfliktu<sup>43</sup>.

W „Gazecie Polskiej” umieszczono krótką notatkę, wedle której wojna rozpoczęła się od częściowej mobilizacji wojsk austriackich przeciwko Serbii, co pociągnęło za sobą analogiczne działania Rosji, Niemiec oraz Francji. Jak oczekiwać można by od sanacyjnej gazety, w tekście wspominającym o wydarzeniach sprzed dwudziestu lat, pojawiły się również informacje o działalności organizacji wojskowych („Strzelca” i „Polskich Drużyn Strzeleckich”) związanych z Marszałkiem, wtedy Komendantem, Józefem Piłsudskim. Wspomnienia o czynie legionowym były jednak znacznie bardziej wyeksponowane i szerzej opisane niż sama wojna oraz jej przyczyny<sup>44</sup>.

W konserwatywnym „Słowie” rocznicy poświęcono całą jedną stronę, której większą część zajęły wspomnienia dziennikarzy z ulic Warszawy oraz Wilna<sup>45</sup>. Jedyne małe wycinek zajęła kronika wydarzeń, które miały miejsce w lipcu i sierpniu 1914 roku. Pod datą 28 lipca znaleźć tam można informacje o odrzuceniu przez Austro-Węgry serbskiej odpowiedzi na wystosowane kilka dni wcześniej ultimatum. Wydarzenie to było de facto początkiem konfliktu światowego<sup>46</sup>. Czytając zamieszczone w numerze z 1 sierpnia artykuły można odnieść wrażenie, że wojna faktycznie zaczęła się na przelomie wspomnianych letnich miesięcy i nie wpłynęły na nią żadne wcześniejsze wydarzenia, rzecz jasna oprócz zamachu na arcyksięcia Ferdynanda z 28 czerwca 1914 roku<sup>47</sup>.

Ostatnim z periodyków, który podjął w sierpniu 1934 roku tematykę Wielkiej Wojny, był zachowawczy „Czas”. Opublikowany został w nim cykl artykułów zatytułowanych „Przed dwudziestu laty”. Gazeta ta, powołując się na badania – wedle redakcji – bezstronnych historyków, takich jak Bernardo Schmidt czy Jules Isaac, postawiła tezę że zamach w Sarajewie

<sup>38</sup> *Ludy chciały wojny*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 30 lipca 1934.

<sup>39</sup> Paczkowski, *Prasa codzienna*, s.99.

<sup>40</sup> Paczkowski, *Prasa codzienna*, s.172.

<sup>41</sup> *Wojna światowa w liczbach*, „Naprzód”, 1 sierpnia 1934.

<sup>42</sup> *W 20-lecie wybuchu wojny światowej*, „Naprzód”, 31 lipca 1934.

<sup>43</sup> *Wielka rocznica*, „Gazeta Warszawska”, 1 sierpnia 1934.

<sup>44</sup> *Przed laty dwudziestu*, „Gazeta Polska”, 1 sierpnia 1934.

<sup>45</sup> *Dzień 1 sierpnia 1914 roku...*, „Słowo”, 1 sierpnia 1934.

<sup>46</sup> E.R.Turner, *The Causes of the Great War*, „The American Political Science Review”, t.9, nr 1, luty 1915r., s.32-33.

<sup>47</sup> *Kronika wypadków 1914. Lipiec-sierpień*, „Słowo”, 1 sierpnia 1934.

inspirowany był przez Rosję, za pośrednictwem jej attaché wojskowego w Belgradzie, Artamanowa.

Na łamach „Czasu” pojawiło się również stwierdzenie, że *antagonizmem, który przesądził wybuch wielkiego konfliktu światowego był antagonizm niemiecko-angielski*. Po raz pierwszy w polskiej prasie pojawiło się twierdzenie, że za czynnikiem, który doprowadził do wojny była brytyjsko-niemiecka rywalizacja morska oraz chęć unieszkodliwienia przez Rzeszę floty angielskiej.

Co się zaś tyczy samego momentu wybuchu wojny, cytowany przez krakowski dziennik Jules Isaac stwierdza, że odpowiedzialnością za eskalację konfliktu dzielą się po równo Berlin, Wiedeń, Paryż, Petersburg oraz Belgrad<sup>48</sup>. Trudno zadać tej tezie kłam. Każde państwo biorące udział w Wielkiej Wojnie miało w niej swój, mniejszy lub większy, interes. Biorąc pod uwagę, że każde z nich uważało, że z militarnej potyczki wyjdzie jako zwycięzca, nie dziwi fakt, że zaangażowały się w konflikt. W wojnę, która miała być krótka, a trwała ponad cztery lata.

Co dość zrozumiale, w ludowych czasopismach takich jak „Piast” czy „Zielony Sztandar” nie pojawiały się teksty dotyczące światowego konfliktu, jego przyczyn czy też przebiegu. Ani z okazji dziesięcio- ani dwudziestolecia w gazetach owych nie opublikowano artykułów dotyczących rocznicy. Wyjątkiem była krótka depesza agencyjna wydrukowana w „Zielonym Sztandarze” z 22 lipca 1934 roku, dotycząca zjazdu uczestników pierwszej wojny światowej w Paryżu<sup>49</sup>. Latem, w dwadzieścia lat po rozpoczęciu światowego konfliktu, gdy na rynku prasowym ukazywały się już obydwa pisma<sup>50</sup>, najwięcej miejsca poświęcano katastrofalnej powodzi która w omawianym okresie nawiedziła Polskę. Trudno winić prasę ludową, że nie przekazywała czytelnikowi wiadomości dotyczących rocznic wojennych. Odbiorcy tych sprofilowanych czasopism znacznie bardziej zainteresowani byli wydarzeniami związanymi z nimi bezpośrednio. Można również zaryzykować stwierdzenie, że publicyści prasy ludowej uznawali, że napuszone uroczystości oraz wielkomięskie wspomnienia nie były przydatne ani potrzebne w gospodarstwie rolnym. Wychodząc z powyższego założenia, nie informowali czytelników o sprawach, które – zgodnie z ich opinią – ich nie interesowały. Wojna była tematem, który dla ludowych dziennikarzy, w przeciwieństwie do ich socjalistycznych kolegów po piórze, był trudny do ideologicznego wykorzystania. Motyw dawno zakończony konfliktu zbrojnego nie wpisywał się dobrze w linię periodyków chłopskich.

### **krwawe wspomnienia, a widmo nowych wojen**

Pamięć o Wielkiej Wojnie, na frontach której zginęło ponad 8,5 miliona żołnierzy<sup>51</sup>, była żywa wśród jej świadków. Przeglądając tytuły publikacji prasowych z lat 1924 oraz 1934, w okresie letnich miesięcy czerwiec-sierpień, natrafia się na znaczną ilość artykułów, felietonów, wspomnień oraz notatek, które bezpośrednio odnoszą się do wydarzeń z 1914 roku. Zagłębiając się jednak wnikliwie w lekturę kolejnych publikacji, dochodzi się do wniosku, że im dalej od krwawego konfliktu, tym mniej mówi się o samej wojnie. Zarówno w 1924 jak i 1934 pamięć o okrucieństwie konfliktu była wciąż żywa. Jednakże zestawiając ze sobą artykuły pisane z okazji dziesięciolecia i dwudziestolecia wybuchu wojny, widać wyraźnie, że w 1934, rok po przejęciu władzy w Republice Weimarskiej przez Adolfa Hitlera i stworzeniu w jej miejsce Trzeciej Rzeszy, większy nacisk kładziony był nie na kwestię przyczyn wybuchu pierwszej wojny, lecz na możliwość pojawienia się kolejnego, równie krwawego i totalnego konfliktu. Starcia europejskich potęg, które kosztować będzie wiele ludzkich istnień. Wspomnienia o Wielkiej Wojnie wykorzystywane były jako przykład tragedii, do której ponownie może dojść.

<sup>48</sup> *Przed dwadzieścia laty*, „Czas”, 4 oraz 5 sierpnia 1934.

<sup>49</sup> *Zjazd uczestników wojny światowej w Paryżu*, „Zielony Sztandar”, 22 lipca 1934.

<sup>50</sup> „Zielony Sztandar” zaczął być wydawany w 1931 roku, jako centralny organ prasowy Stronnictwa Ludowego; na stanowisko redaktora naczelnego powołany został Maciej Rataj; por. Paczkowski, *Prasa codzienna*, s.200.

<sup>51</sup> *Historia polityczna świata XX wieku: 1901-1945*, red.M.Bankowicz, Kraków 2004, s.79.

Doskonałym przykładem potwierdzającym powyższe słowa był opublikowany w niedzielnym wydaniu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” z 29 lipca 1934 roku artykuł premiera królestwa Włoch, Benito Mussoliniego. Z okazji dwudziestej rocznicy początku pierwszej wojny światowej przed czytelnikami roztoczona została wizja kolejnego konfliktu zbrojnego, za wybuch którego odpowiedzialne mogły być *trzy siły polityczne, trzy prądy duchowe, trzy mentalności, stworzone przez traktaty 1919-20*<sup>52</sup>. Pod tymi pojęciami kryją się wojenni zwycięzcy, przegrani oraz ci, których państwa zyskały możliwość samostanowienia.

Dwa dni później, 31 lipca, dziennik „Słowo” opublikował tekst znanego w Polsce austriackiego polityka propagującego paneuropejskie idee, hrabiego Richarda von Coudenhove-Kalergi, który dowodził, że *jest rzeczą niemożliwą, aby na wąskim skrawku Europy dwa tuziny państw zajmowały się wyłącznie intrygowaniem przeciw sobie i przygotowywaniem wzajemnych trudności, by się przeciw sobie zbroiły i wymyślały utrudnienia gospodarcze. Wszystko to musi się skończyć*<sup>53</sup>. Przed 1914 rokiem przeciwko sobie intrygowało tylko pięć państw: Francja, Niemcy, Austro-Węgry, Rosja i Serbia. Po 1918, ich liczba wzrosła już do dwudziestu czterech. Pomijając liczbę graczy, obie sytuacje wykazywały duże podobieństwo.

W dwadzieścia lat po rozpoczęciu Wielkiej Wojny, ludzi znacznie bardziej niż kwestia odpowiedzialności za rozpoczęcie hekatombi z lat 1914-1918 frapowała możliwość militarnej eskalacji sporu o rewizję postanowień traktatów pokojowych i związane z tym niebezpieczeństwo.

Analizując przedstawione w polskiej prasie 1924 oraz 1934 roku przyczyny wybuchu Wielkiej Wojny nie można wyznaczyć i opisać konkretnego trendu. Wielu publicystów nie rozgraniczało przyczyn bodźcowych oraz podstawowych<sup>54</sup>. Uznawali zabójstwo arcyksięcia Franciszka Ferdynanda za bezpośredni czynnik początku światowego konfliktu, ignorując absolutnie pobudki właściwe, jakie gromadziły się i nawarstwiały od czasów zajęcia przez Rzeszę francuskiej Alzacji i Lotaryngii na mocy pokoju frankfurckiego z 1871 roku. Nie należy oczywiście generalizować. W niektórych artykułach pojawiły się dogłębniejsze studia przedwojennej sytuacji. Niejednokrotnie teksty pisane były w oparciu o prace uznanych historyków. Czasem sami specjaliści chwytały za pióro by przybliżyć czytelnikom wydarzenia, które doprowadziły do konfliktu. Co bardzo interesujące, w żadnym czasopiśmie nie pojawiła się nawet najmniejsza wzmianka o kryzysach marokańskich, które same w sobie nieomal dwukrotnie doprowadziły do wybuchu wojen pomiędzy Niemcami a Francją i Anglią. Fakt braku informacji o tych jakże istotnych wydarzeniach tłumaczyć można jedynie znacznym oddaleniem Maroka od Polski. Być może publicyści uznali, że zajścia, które miały miejsce u północnych wybrzeży Afryki nie mogły w znaczący sposób wpłynąć na początek Wielkiej Wojny.

Przechodząc do podsumowania zawartości artykułów z poszczególnych gazet, jako główny klucz przyjąłem ilość publikacji przypadających na daną orientację polityczną. I tak, dziennikarze socjalistycznego „Naprzód” bardzo dokładnie przestudiowali minione wydarzenia, by przedstawić swoim czytelnikom długofalowe faktory wpływające na wzrost napięcia w sytuacji międzynarodowej. Publicyści pisząc o przyczynach konfliktu zbrojnego podawali w swoich artykułach rzetelne analizy czynników, nie ferując bezpodstawnymi i ślepych wyrokami. Odbiorcy tekstów publikowanych w periodyku „Naprzód” dowiadywali się, że za wojną stał panujący w całej Europie militarizm, którego kołem zamachowym rozwoju były niepokoje dyplomatyczne, pobudzane od ponad połowy wieku. Przedstawiana przez socjalistycznych dziennikarzy przedwojenna rzeczywistość obfitowała w wydarzenia, które podsycaly antagonizmy pomiędzy europejskimi potęgami. Jako czynniki podstawowe wskazywano krzywdzący Francję pokój z Prusami, podpisany w 1871 roku we Frankfurcie oraz napięte stosunki pomiędzy Austro-

<sup>52</sup> B.Mussolini, *Europa w 20 lat po wybuchu wojny i wobec widma nowych wojen*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 29 lipca 1934.

<sup>53</sup> R.Coudenhove-Kalergi, *Dwadzieścia lat wojny*, „Słowo”, 31 lipca 1934.

<sup>54</sup> E.Nagel, *Struktura nauki*, Warszawa 1970, .s.489.



Węgrami a Rosją po aneksji Bośni i Hercegowiny w 1908 roku. Zauważalne, że poglądy autorów nie zmieniały się wraz z upływem czasu. Analizując przyczyny wojny, publicyści – zarówno w dziesiątą jak i dwudziestą rocznicę konfliktu – wykraczali poza czynnik bodźcowy, jakim był zamach w Sarajewie. Nie może również dziwić mnogość artykułów dotyczących wojny w socjalistycznych wydawnictwach. Spowodowane było to myślą ideologiczną publicystów, którzy nawiązując do przyczyn wybuchu konfliktu z lat 1914-1918, roztrząsali je często pod kątem tarć klasowych, wskazując kapitalistów i ich poczynania jako głównych winowajców zbrojnej nawałnicy jaka przetoczyła się przez Europę.

Zaledwie jeden tekst – z wielu<sup>55</sup> artykułów opublikowanych na łamach „Naprzodu” nie informował rzetelnie o przyczynach wybuchu Wielkiej Wojny. Był to pełen propagandy i ideologicznych chwytów przedruk manifestu zagranicznych międzynarodówek socjalistycznych z 1924 roku. Jego czytelnikom wskazano personalnie bezpośredniego winowajcę: cesarza Wilhelma II. Łatwiej było jednoczyć się w nienawiści do człowieka, niż do całego kraju. Uwzględnić również należy, że jednym z autorów manifestu – podpisanym! – była przecież niemiecka organizacja młodzieżowa z Berlina...

Czasopisma związane z Narodową Demokracją, a od 1928 ze Stronnictwem Narodowym<sup>56</sup>, „Gazeta Warszawska” oraz „ABC”, wielokrotnie publikowały artykuły traktujące o przyczynach wybuchu pierwszej wojny światowej. W tekstach pochodzących ze wspomnianych gazet, uderza fakt bardzo powierzchownego traktowania czynników odpowiedzialnych za militarną eskalację konfliktu. Na ich łamach prezentowano przekonanie, jakoby główną i jedyną przyczyną Wielkiej Wojny był zamach sarajewski, w wyniku którego śmierć poniósł arcyksiążę Franciszek Ferdynand. Publicyści w ogóle nie zajmowali się kwestią przyczyn podstawowych, skupiając się na bezpośrednich.

W 1924 roku w „Gazecie Warszawskiej” opublikowany został artykuł, w którym – przy okazji piątej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego – zaatakowane zostały Niemcy jak odwieczny wróg Polski i Polaków. Autor tekstu nie wskazał jednak bezpośrednio na to państwo jako winne zapoczątkowania minionego konfliktu. Było to jedynie ideologiczne stwierdzenie, zgodne z linią czasopisma i finansującej je partii.

Publicysta tygodnika „Głos Prawdy” związanego ze środowiskiem piłsudczykowskim, w dziesięciolecie wybuchu wojny w ogóle nie zajął się sprawą przyczyn konfliktu. W czasopiśmie pojawiła się obszerna relacja z obchodów wkroczenia oddziałów podporządkowanych Piłsudskiemu w granice Królestwa Kongresowego. W tekście zamiast opisu historycznego tła, pojawiły się nawiązania do życia politycznego 1924 roku, będące *de facto* wezwaniem Marszałka do powrotu do życia politycznego oraz krytyką ówczesnych dygnitarzy i ich działań. Dziesięć lat później sanacyjna „Gazeta Polska” opublikowała artykuł, w którym – pomijając wspomnienia o działalności Legionów Polskich – informowała jakoby w 1914 roku Austria jako pierwsza ogłosiła mobilizację wojsk, a w wyniku efektu domina, na krok ten zdecydowały się kolejne państwa.

Środowisko konserwatywne wraz z upływem lat modyfikowało swoje stanowisko dotyczące wybuchu wojny. Jeszcze w 1924 roku dziennikarz związany z czasopiśmie „Głos” ogłosił dwóch cesarzy: Wilhelma II i Franciszka Józefa I odpowiedzialnymi za doprowadzenie do światowego konfliktu militarnego. W 1934 roku zachowawczy periodyk „Słowo” dalej stał na straży niezbyt rozbudowanych przyczyn wojny: jedynym opisanym bodźcem było zabójstwo następcy austriackiego tronu. Jednakże w tym samym roku niskonakładowy dziennik „Czas”

<sup>55</sup> Dziennik „Naprzód” był czasopiśmie, które w okresie czerwca-sierpnia 1924 oraz 1934 opublikowało najwięcej artykułów dotyczących Wielkiej Wojny, jej kolejnych rocznic oraz przyczyn wybuchu spośród wszystkich analizowanych przeze mnie periodyków informacyjnych.

<sup>56</sup> A.J.Groth, *Polish Elections 1919-1928*, „Slavic Review”, t.24, nr 4, grudzień 1965, s.654.

doszukiwał się już głębszych przyczyn konfliktu, wskazując na wieloletni antagonizm brytyjsko-niemiecki, którego rozwój doprowadził do Wielkiej Wojny. Winą za rozpętanie konfliktu zbrojnego w wyniku kryzysu lipcowego, czasopismo obarczało – za historykiem Julsem Isaakiem – wszystkie państwa zaangażowane w wojnę.

Bardzo interesujące fakty, które sprowokowały międzynarodowy konflikt zbrojny można odnaleźć w publikacjach centrowego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, zarówno w 1924 jak i 1934 roku. Dziesięć lat po wybuchu wojny gazeta opublikowała artykuł w którym można było przeczytać, że do konfliktu doszło w związku z odrzuceniem przez Serbię austriackiego ultimatum. Nie było to zgodne z historią. Bliższy prawdzie był opisany przez dziennikarza „Ikaca” fakt działania Austro-Węgier zgodnie z poleceniami i poradami płynącymi z Berlina. Publicysta stwierdził, że to Niemcy, winne były rozpoczęcia konfliktu z 1914 roku. W dwudziestolecie wojny, gazeta opublikowała felieton w którym pojawiła się bardzo odważna teza, jakoby do wojny doprowadziło rozleniwienie Europejczyków. Brak większych konfliktów zbrojnych od czasu wojny francusko-pruskiej z 1870 roku, doprowadzić miał do znudzenia społeczeństwa. Ludzie, wedle publicysty „Ikaca”, oczekiwali zmian, dlatego też idea konfliktu znalazła wśród mieszkańców Europy wielu zwolenników.

Każda z wybranych przeze mnie gazet przedstawiała wojnę i przyczyny jej wybuchu na swój sposób, mniej lub bardziej rzetelnie, niejednokrotnie realizując swoją wewnętrzną politykę redakcyjną, wyznaczoną często przez finansującą periodyk partię. Wszyscy publicyści zgadzali się co do przyczyny bodźcowej: był nim sarajewski mord. Zabójstwo następcy tronu Austrii dało cesarzowi długo wyczekiwaną sposobność rozprawienia się z niepokorną Serbią. Skutkiem kryzysu lipcowego były samonapędzające mobilizacje armii poszczególnych krajów oraz następujące po sobie akty wypowiedzenia wojen. Jednak nie wszyscy dostrzegali, że śmierć arcyksięcia była jedynie kroplą, która przelała czarę goryczy.

#### źródła:

1. „Czas”
2. „Gazeta Polska”
3. „Gazeta Warszawska”
4. „Głos”
5. „Głos Prawdy”
6. „Ilustrowany Kurier Codzienny”
7. „Naprzód”
8. „PIAST”
9. „Słowo”
10. „Zielony Sztandar”

#### opracowania:

1. T.I.Cook, *Guglielmo Ferrero (1871-1942) and the Bi-Polar World*, „The Western Political Quarterly”, t.5, nr 1, marzec 1952.
2. W.Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815-1945*, Warszawa 2007.
3. A.J.Groth, *Polish Elections 1919-1928*, „Slavic Review”, t.24, nr 4, grudzień 1965.
4. J.Holzer, *The Political Right in Poland 1918-39*, „Journal of Contemporary History”, t.12, nr 3, lipiec 1977.
5. J.Joll, G.Martel, *Przyczyny wybuchu Pierwszej wojny światowej*, tłum. P.K.Frankowski, Warszawa 2008.
6. Б.Д. Козенко, *О происхождении Первой мировой войны (1914-1918)* [w:] *Война и общество. К 90-летию начала Первой мировой войны*, ред. А.Б.Окунь, Самара 2005.
7. *Historia polityczna świata XX wieku: 1901-1945*, red.M.Bankowicz, Kraków 2004.
8. E.Nagel, *Struktura nauki*, Warszawa 1970.
9. K.Neilson, *Total War: Total History*, „Military Affairs”, t.51, nr 1, styczeń 1987.
10. A.Paczkowski, *Prasa polska 1918-1939*, Warszawa 1980.
11. A.Paczkowski, *Prasa codzienna Warszawy w latach 1918-1939*, Warszawa 1983.
12. J.Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914-1918*, Warszawa 1998.
13. J.Szapiro, *Poland and Pilsudski*, „Journal of the Royal Institute of International Affairs”, t.8, nr 4, lipiec 1929.
14. E.R.Turner, *The Causes of the Great War*, „The American Political Science Review”, t.9, nr 1, luty 1915.